

Taka szkoła, a taki dach

Data publikacji: 23.01.2013 19:15

28 dzieci uczy się w Powszechnej Szkole Podstawowej w Rudniku. Placówkę prowadzi stowarzyszenie, a wszystko działa dzięki zaangażowaniu i pracy wolontariuszy. Przed placówka spore wyzwanie, jeśli w porę nie znajdą się pieniądze na dach, dzieciom może zacząć kapać na głowę.

Dzieci co rano maszerują do niewielkiej szkoły. Szatnia, sanitariaty, kilka pomieszczeń lekcyjnych - ot wszystko co mieści cała rudnicką, szkolną rodzinę. – **My, tu możemy powiedzieć, że żyjemy jak rodzina. Starsze dzieci opiekują się młodszymi. Młodsze nakręcają starsze. Razem przygotowują przedstawienia i razem bawią się po zajęciach w świetlicy. Razem z rodzicami i stowarzyszeniem prowadzimy szkołę. Rodzice bardzo nas wspierają. Wszyscy działamy w jednej sprawie** – mówi Beata Starzyk, dyrektorka Powszechnej Szkoły Podstawowej w Rudniku.

Placówka ma ponad 130-letnią historię. Od zawsze stanowiła tętniące życiem serce wioski. Tu od lat mieści się centrum społeczno-kulturalne. – **Kiedy w 2000 roku, Rada Gminy Hażlach podjęła decyzję o likwidacji naszej szkoły ze względu na oszczędności, założyliśmy stowarzyszenie, które do dziś prowadzi szkołę** – mówi Sylwia Grzebień, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju wsi Rudnik.

Placówka otrzymuje dotacje i subwencje na działalność, jednak to wystarcza na pensje dla nauczycieli, palacza i sprzątaczkę. Resztę kosztów funkcjonowania szkoły pokrywa Stowarzyszenie. – **W ten weekend organizujemy bal, dzięki któremu chcemy pozyskać środki na letnie zajęcia dla dzieci, na które napisaliśmy projekt do LGD „Cieszyńska Kraina”. Jednak musimy mieć pieniądze na realizację projektu, który będzie refinansowany. Stąd pomysł na bal. Staramy się uczestniczyć w różnych konkursach, bo na utrzymanie szkoły, dodatkowe zajęcia i remonty nie mamy dodatkowych pieniędzy** – dodaje Sylwia Grzebień.

Dużą pomocą służą rodzice, którzy po zajęciach wykonują drobne remonty, czy pielęgnują ogród. Wiedzą, że jeśli szkoła będzie zaniedbana, nie będzie mogła funkcjonować, a dzieci będą musiały dojeżdżać do innych szkół prowadzonych przez gminę, oddalonych od miejsca zamieszkania. Dlatego też chętnych do pomocy nie brakuje, a społeczność szkolna łączy całe pokolenia mieszkańców wsi Rudnik w gminie Hażlach.

Jednym z takich działań było wzięcie udziału w konkursie organizowanym przez firmę Celma – „Magia polskich świąt”. Stowarzyszenie miało nadzieję na wygraną, a wtedy spełniłoby się największe marzenie szkoły – udałoby się wyremontować dach. Jednak w starciu z wielkimi miastami mały Rudnik nie miał szans. – **Udało się zdobyć wyróżnienie, co i tak jest sporym sukcesem. Takich szkół z takim tytułem było tylko trzy w Polsce** – opowiada Sylwia Grzebień. Dzięki temu udało się pozyskać narzędzia firmy celma, która wyróżniła placówkę za promocję konkursu. Powszechna Szkoła Podstawowa w Rudniku starała się o promocję konkursu. Zorganizowała konkurs plastyczny w którym wzięły udział placówki z całego powiatu. Najpiękniejszą szkołę marzeń na makiecie przedstawiła Pruchna.

Jednak na remont dachu wciąż potrzeba 70-80 tys. zł. – **Gdybyśmy realizowali ten remont z oszczędności, musielibyśmy oszczędzać kilkanaście lat, do tego czasu dach się zawali** – stwierdza prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Rudnik.

Dlatego też społeczność szkolna z problemem zwróciła się do wójta gminy, który był gościem honorowym podczas spotkania podsumowującego udział w konkursie Celmy połączonego z obchodami Dnia Dziadka.

Jak zapowiedział wójt gminy Hażlach, również w gminie będą szukać środków, aby pomóc rudnickiej szkole. – **Choć nie udało się wygrać w konkursie, to o Rudniku i całej gminie usłyszało wiele osób. Tu, w tej szkole panuje ciepła, niezwykła atmosfera. Szkoła tętni życiem i jest ważna dla miejscowej społeczności. Będziemy szukać pieniędzy z panią prezes. Mam nadzieję, że w tym roku, a już najpóźniej w przyszłym, dach z**

udziałem gminy uda się wyremontować – zapewnił wójt gminy Hażlach, Karol Folwarczny.

Dorota Kochman

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ FOT.DOROTA KOCHMAN](#)